

SZEF CHIŃSKIEGO MSZ UWAŻA, ŻE MILITARYZACJA MORZA POŁUDNIOWOCHIŃSKIEGO SŁUŻY OBRONIE

Ekspansja militarna Chin na spornym Morzu Południowochińskim służy obronie ich suwerenności i spowodowana jest głównie presją wojskową USA w tym regionie – oświadczył w sobotę szef chińskiej dyplomacji Wang Yi w kularach forum regionalnego ASEAN w Singapurze.

Chiny budują sztuczne wyspy na Morzu Południowochińskim i umieszczają na nich instalacje wojskowe, w tym systemy radarowe, koszary i hangary dla samolotów. Według Pekinu prawie całe to morze należy do Chin, tymczasem do obszarów akwenu roszczą sobie pretensje również Wietnam, Filipiny, Malezja, Brunei i Tajwan, który sam uważa się za niezależny od ChRL.

Waszyngton krytykuje chińską ekspansję wojskową na Morzu Południowochińskim i twierdzi, że może ona zagrozić swobodzie żeglugi na tym akwenu, który jest kluczowy dla międzynarodowego handlu. Militaryzacja tego morza to jeden z głównych punktów zapalnych w pogarszających się stosunkach USA-Chiny.

Czytaj też: [Chińska przeciwlotnicza "tarcza" na spornych wyspach. USA zaniepokojone](#)

Na konferencji prasowej w kularach sobotniego forum regionalnego Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) i krajów partnerskich szef chińskiej dyplomacji Wang Yi ocenił, że chińska ekspansja służy obronie ich interesów przed presją „państw spoza regionu”.

„Niekótre kraje spoza regionu, głównie USA, wysyłają olbrzymie ilości broni w ten region, szczególnie na Morze Południowochińskie, by zademonstrować potęgę militarną i naciskać na kraje regionu, w tym na Chiny” - oświadczył Wang, który pełni funkcję ministra spraw zagranicznych oraz radcy stanu w chińskim rządzie.

„Obawiam się, że to jest największy powód chińskiego dążenia do militaryzacji w tym regionie” - powiedział Wang, dodając, że kraje spoza regionu „wskazują palcem i próbują stwarzać problemy”.

Prezydent Chin Xi Jinping prowadzi obecnie szeroko zakrojoną kampanię modernizacji chińskiej armii, która zgodnie z jego wizją "wielkiego odrodzenia narodu chińskiego" ma się do połowy stulecia stać „wojskiem światowej klasy”. Według komentatorów Chiny coraz śmieiej rzucają wyzwanie dominacji wojskowej USA w regionie. Xi wielokrotnie zapewniał, że Chiny nie mają ambicji militarystycznych, a ich zamiary są wyłącznie pokojowe.

Czytaj też: [90-lecie chińskich sił zbrojnych. Armia potężna jak nigdy \[ANALIZA\]](#)

Niecałe trzy lata temu chiński przywódca zapewniał w Białym Domu ówczesnego prezydenta USA Baracka Obamę, że Chiny nie „zamierzają dążyć do militaryzacji” spornego Morza Południowochińskiego, a budowa sztucznych wysp na tym akwenie „nie celuje ani nie wpływa” na żaden inny kraj.

Jednak w styczniu br. protest dyplomatyczny w sprawie chińskich instalacji wojskowych na spornym akwenie złożyły władze Filipin. W maju chińska armia ogłosiła, że należące do niej bombowce lądowały w okolicach spornych Wysp Paracelskich, co wywołało protesty Wietnamu oraz „poważne zaniepokojenie” w Manili. W 2016 roku międzynarodowy sąd arbitrażowy w Hadze, który rozpatrywał sprawę sporu chińsko-filipińskiego o część Morza Południowochińskiego, przyznał rację Filipinom.